

SZKICE – ROZPRAWY – INTERPRETACJE

Colloquia Litteraria
UKSW
1/2016

BERNADETTA KUCZERA-CHACHULSKA

AKSJOLOGIA ROMANTYZMU WOBEC LITERATURY STAROPOLSKIEJ (WPROWADZENIE DO PROBLEMU)

Jest oczywistością, że w pierwszym dziesięcioleciu kształtowania się polskiego romantyzmu i dziesięcioleciach poprzedzających go można mówić o całym zespole wartości, zarówno estetycznych, jak etycznych i duchowych, które stanowiły zwieńczenie różnorodnych wydarzeń estetycznych, dających się zaobserwować w kulturze pierwszej Rzeczypospolitej. Im bliżej poszczególnych zjawisk usytuować punkt widzenia i im bardziej wzmocnić perspektywę ciągłości, tym bardziej ich aksjologiczny charakter staje się uchwytny.

Do szeregu takich estetycznych wartości można włączyć na przykład kwestie genologiczne (tradycje – znów na przykład – hymnu, ody, ballady Mickiewiczowskiej, wartości języka lirycznego, który kształtował się przecież na bazie rodzimych tradycji poetyckich – przede wszystkim), problemy szeroko rozumianej wyobraźni literackiej tego czasu. Należy bowiem zauważyć, że impulsy pochodzące od strony literatury niemieckiej czy angielskiej (Scott, Byron, Goethe, Schiller) stawały się powodem jej – tej wyobraźni – rozwinięcia; materię wypełniającą artystyczne konstrukty stanowiły jednak najczęściej doświadczenia i obserwacje pozostające w obrębie kultury rodzimej; nawet jeśli trzeba było tę kulturę dźwigać z pamięci tułacza czy wygnańca.

Charakterystyczne również, że pierwsze dyskusje na temat natury i charakteru twórczości literackiej (artystycznej) bywały sporem o wartości moralne, pod płaszczkiem estetyczności kryły się zagadnienia głęboko i poważnie rozumianej etyki i problemów duchowości.

Bo o co właściwie idzie w osławionym sporze Mochnackiego z Brodzińskim? W imię czego występują klasycy warszawscy, rugając Mickiewicza za sonety, i dlaczego Mickiewicz „pozostaje w swoim prawie”, pisząc je?

Dlaczego Śniadecki broni Malwiny Wirtemberskiej, przedkładając ją nad Szekspira, i dlaczego pokolenie romantyków nie chciało i nie mogło z nim się zgodzić?

Szło najczęściej o antropologiczną prawdę. O prawdę rozumienia człowieka i jego różnorodnych doświadczeń. Taką prawdę, która wcześniej wypowiedziana została w *Lamencie świętokrzyskim*, *Trenach* Kochanowskiego i wielu późniejszych wystąpieniach poetów XVII i XVIII wieku.

Ekspresja autentyczności doświadczeń powiązana jest ściśle ze stopniem organizacji, jakością artystyczną i estetyczną dzieła – to oczywistość. Tylko dzieło wybitne staje się wyrazem całej i najgłębszej prawdy o człowieku.

Na obszarze literatury polskiej (pomijając zagadnienia bardziej wyraźne: Mickiewicz, Malczewski...) oprócz poetów i pisarzy pomniejszych może, jak chociażby Goszczyński, Garczyński, Zaleski czy inni, występować na przykład zjawisko wczesnego Słowackiego, sygnujące duży problem późniejszego romantyzmu, a objawiające się w zasadzie przed powstaniem listopadowym, na przykład w *Janie Bieleckim* (1829–1830), gdzie scottyizm i byronizm były po prostu „strategiami ukazywania sarmackiej przeszłości”¹.

Jest to niemal modelowa sytuacja, wskazująca na typ i funkcje założeń z literatur innojęzycznych w literaturze polskiej tego czasu. Miały one przede wszystkim charakter narzędziowy i stymulujący, budowały raczej oryginalność i jedyność polskiego romantyzmu, aniżeli stanowiły argument na wtórność.

„Pojedynki o romantyzm” toczą się od długiego czasu. Bywa, że odnoszą się do miejsc i obszarów literackich dość zaskakujących (tu można by wymienić różnorakie ujęcia motywiczne, mniej – poszukiwanie archetypów czy paradygmatów), wydaje się jednak, że

¹ Marzena Kryszczuk, *Juliusz Słowacki wobec tradycji szlacheckiej*, Warszawa 2011

generalnie można wskazać dwa typy podejść do epoki, jeśli uwzględnimy „tekstową” głębokość sondy.

Jedno, jakby bardziej zewnętrzne, zwracające uwagę głównie na ekspresywność, burzliwość, wybujałość form, ekstremalne przerozsty myśli i emocji, chaos poszukiwań, nadmiar i eksplozję olśnień. Autorka *Gorączki romantycznej* Maria Janion, poszukując swoistości polskiego romantyzmu, zacytuje Jeana Fabre’a:

[Romantyzm polski] zbyt często zapominany lub nieznan, mieści jednak w sobie, jeśli nie najpiękniejszy, to przynajmniej najbardziej ekspresywny, najżywszy [z romantyzmów]². Nieco dalej zaś, a jak wiadomo także w wielu innych pracach, określi ten polski etap zmagania w kulturze „demonicznym wielkim romantyzmem”².

Drugie, bardziej wewnętrzne, wiąże się z odsłonięciem głębokiej struktury dzieła sztuki słowa, ekspozycją jego złożoności, ujawniającą w ostatecznych konsekwencjach etyczny i metafizyczny charakter poetyckiego przesłania (np. rozprawy Mariana Maciejewskiego o *Marii*, o gawędzie, o liryce lozańskie). W tych pracach zwłaszcza wskazane zostaje pośrednio i bezpośrednio mocne zakorzenienie polskiego romantyzmu w tradycji rodzimej. Dzięki takiej refleksji największe wydarzenia artystyczne tej epoki mamy szansę zobaczyć jako logiczną kontynuację świata kultury i wartości dawnej Polski.

² Maria Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 95 i 96

